kat.komp.
15028
III
Mag. St. Dr.
I/45

12mo.
3772 Prawo.
15028 III
1774.

GŁOS
XIĄZĘCIA ANTONIEGO STANIŁ: SWIATOPEŁKA CZETWERTYNSKIEGO,
Na Seymie z Limity przypadaiącym D. 15. 9bris 1774. R. miany.

Nayiaśnieyszy KROLU Panie Moy Miłościwy

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany, Nasi Wielce Mci Panowie Bracia, Dobrodzieie.



JUż tak umysł Obywatelski zostaie przyćmiony, że nayzbawienieysze Rady dziś tylko pozorną są przybrane barwą, wewnętrzny ze skutkiem utracaiąc szacunek; ale niech nie dziwi nikogo w tym czasie, w ktorym wytwor y rostrop zdań zdał się wielką uczynić roźnicę między dobrem Powszechnym y prywatnym, przeważaiąc mnieyszość nad większość uszczęśliwienia Ludu.

Lecz czyimże, ieżeli nie Waszych Rąk iest dziełem? wszak mylić się nie mogę, uszczęśliwiać całą powszechność, nad ktorą moc pierwszeństwa tylo Wam iest dana, ilebyście naydostateczniey używać mogli, Wy ktorzy mieysce Tronu upoważniacie cnotami, Wy, ktorych Ręka władaiąca Berłem Krolestwa w tey wyniesiona od wspołeczeństwa prewencyi, że tąż władać inaczey nie możecie, iak ku Zbawieniu Ludu Wam pod Rząd powierzonego; Wy, ktorym moc dana od Naywyższego Wszech-władztwa nie na zgnębienie y uciemiężenie Powszechności całey, lecz na Pomoc przez uczynienie zadość obowiązkom włożonym na Was, Wy na koniec, do ktorych należy, sławę wzmacniać Krolestwa, czynić y rozkrzewiać sprawiedliwość; pomnażać dobro Narodu, miłość ziednać Ludu, Prawa utrzymować, powszechność zbogacać Kraiową, niebyć Ciemiężcami Mieszkańcow, uznaiącym Prawo dopełniania: zgoła być szczęśliwemi przez wiek upłyniony dla satysfakcyi tychże; pomyślić albowiem żaden inaczey nie może, iak że tych ustanowienie naypierwsze, nie na inny, iak na ten iest wynalezione koniec. Ale widzę, że Stan Rzeczy dziś inaczey wydawać zdaie się, w tym omylnym rozpaczy zostawszy stanie, iakoby iuż nie było znać się powinnością do tego, do czego wzywa Prawo, moc tegoż y odpowiedź na tymże fundamencie.

Dzięki czynić nieprzestannie należałoby Naywyższemu, że Rady nasze ieszcze dotąd nazwisko mieć mogą wolnych, to albowiem co nas szczęśliwemi tyle czynić mogło wieków, przez przeciąg przetrwania Krolestwa, to co upoważało Tron, panuiąc wolnemu Narodowi, to co zachęcało do miłości Krola, ale nikt nie iest ten, ktoryby mogł władać losem szczęścia, przecież ten częsty znayduie się, ktory podlega nieszczęściu, wszak nie zmrużonym zapatruiemy się okiem.

Ale Prześ: Stany dość na tym iest przestać, wiele albowiem y do naszey przynależy powinności, ktoż się dziś użali w tym przeciągu panowania, aby mu nie było wolne wynurzenie w czasie Obrad zdania swego, nie był ten y być nie mogł, bo znał Prawa Narodu, na ktorych fundamencie wolno było każdemu obstawać przy dobru prawdziwym Oyczyzny, mało znalazło się, bo skutki widziemy iawne, wszak trzech Seymow czynności coż nam przyniosły? Naypierwszy zaszczepił niechęć, roziątrzył umysły, rozroźnił zdania, zgwałcił Prawa przez tyle lat używane. Alboż odięcie władzy Hetmanom y Podskarbim było użyteczne? Na to chyba, aby tych pod ten czas nie mieć przytomnych y czynić wszystko, co się zdało, iakoż tak nastąpiło, poustanawiawszy Kommissye Woyskowe y Skarbowe, tych Urzędy bezczynnemi zostawuiąc, poopisywawszy iakby naywiększych winowaycow Oyczyzny, y ten naypierwszy awantaż nadszedł daley, trzeba to wszystko było wzmocnić, iakoż się dopełniło. Wynalezliśmy sposob, że nie zapominamy o Narodzie, bośmy nowy przybytek okazali przez wznowioną ewaluacyą zmnieyszywszy kurs złota na tak długo, iak się przydało, nastąpił 1768. oto nowy sposob na zdradę uknowany Narodu, bo tak intryga pod ten czas kazała, wznowiona Konfederacya pamiętna Radomska, dany ubior chytrey Polityki, zwołano wygnańcow Oyczyzny z zakontow Państw cudzych, tułaiących się, uczyniony związek pod hasłem, uspakaiaiąc Malkontentow, do ich się stosuiąc woli,

12mo

ale w krotkim przeciągu, narzekano na Przemoc, daiąc nazwisko: że ta chce dawać Prawo, obstaiących y nie zezwalaiących na takowe gwałtowności w niewolą bierze, uskuteczniaiąc przecięż żądania przez napisanie Prawa, ale krwi kropla w Obywatelskim zostawszy sercu nie zdała zamilczeć do desperackiego udawszy się sposobu, czyni ofiarę obywatelski umysł, zna moc zesłabioną, rzuciwszy się do oręża będąc licznym orszakiem napełniona żołnierza cudzego w własney Oyczyznie, przecięż nie tracąc nadziei wzywa do sposobu obrony pod hasłem, kto kocha Wiarę, Wolność y własney Oyczyzny dobro, ale duch odrzucił sposob widoczny Zbawienia, stłumił tę moc udzielną, dał czas nieprzyiacielowi prześladować, coż się daley dzieię? Oto przeciąg lat kilku nayokropnieyszym w oczach całey Europy stawa się widokiem, gdy odgłos powszechny, że Narod Polski za prawa swoie życie y cały swoy maiątek na ofiarę poświęca. Sprawił zatym podziw takowy zament Kraiowy, oczucił umysły raźno przenikaiące konsekwencye Sąsiadow naszych, nakłonił ich serca być z pomocą, chociaż dla swego w tym zysku, przymusił czyniąc Pośrzednictwo, że gdy nie iest żaden ten ktorenby zapalone miłością Oyczyzny Dobra poiednał zdania, przystąpił do tego, do czego użył Prawa mocy gwałtowney wyciśnienia na koniec z własności Prowincyi Krolestwa, y ktoż się oparł takowemu postępkowi? nikt zaiste, bo wszyscy zostaliśmy bez sposobu obrony; ale przecięż y tam nie nastąpił koniec, bo zwołani do uprzątnienia zawad, do uczynienia zadość gwałtownym krokom przemocy wzmogłey przez trzy sprzymierzone Mocarstwa niechętney y poniewolney nazwiska Obrady, stawaćmy się musieli ofiarą co do uczynienia Cessyi Kraiow odpadłych Prowincyi przaz zawarty w odstąpieniu Traktat, daliśmy zatym choć nie wcześnie mieysce rozwadze, przymusiliśmy nas samych do sposobu myślenia ułożenia odmiany Rządu, wezwaliśmy do pomocy tych, ktorzy nam nigdy życzyć nie mogli dobrze, bo ani interess Ich tego wyciągał, ani zdrowa polityka nam radziła, ale czego złośliwa moc nie wznowi? coż dobrego zatwardziały umysł przyimie? czegoż ambicya nie do każe? lecz na coż zawziętość oczuci się? na coż się podłość y prywata nie odważy? ale czegoż zdrada y podstęp nie wymoże? y temi to stopniami prowadzone były od początku wszystkie czynności y negocyacye; narzekaliśmy bowiem, bo wszyscy y prawdziwie że nierząd kilkodziesiątoletni do tego przyprowadził Stanu; Ale ten to upłyniony przeciąg czasu sprawił spokoyność w Kraiu, żywności obfitość y Szlacheckich dochodow pomnożenie, coż nam lepszego nowość przyniosła? obfisość w niedostatek, a przymnażaiące się coraz dochody Szlacheckie więcey iak w trzecią część straty zamieniła. Wieszczym to duchem przepowiedziane były słowa na Seymie 66*ti* przez dobrego Obywatela daiącego y do dziś dowody nieskażoney wierności ku swoiey Oyczyznie J. W. Jmci Pana Wielhorskiego Kuchm: Litt: pod ten czas Posła Wdztwa Wołyńskiego.

Ale Prześ: Stany iakbym źle myślał, gdybym nie znał gruntu Obywatelskiego! nie rownie gorzey, gdybym poznawszy mowił, że ten czuie nieznośną krzywdę swoię, y że ię chce bronić, niewiem co za wieki, niepowiem, co za czasy, nienazwę, co za ludzie, albo umysł przerażony boiaźnią iuż na zawsze, albo sposob postępowania wcale nieznaiomy, albo na koniec to, że dobra powszechności przestawszy szacować, w osobistości zakładamy nadgrodę, ale iużby sprawiedliwości więcey nie było, bo wszyscy tak źle myśląc żyćby nie mogli dla społeczeństwa, nieumiawszy być społeczeństwu użytecznym.

Mowić więcey nieumiem, y gdy się zastanawiam rozważnie, mowićbym był niepowinien, staie mi boiaźn w oczach prawdę mowiąc, czeka mnie los nadgrody, ten bowiem powszechny, złość y zemsta, ale serce y umysł Obywatelski środkuie między boiaźnią y odwagą, Prawa Narodu są za mną, że *neminem Captivabimus nisi jure victum*, w wolney Obrad Reyptey użyty do prawdoistnego tłumaczenia Obywatel, z tych powodow mowiłem to, com sądził złego, ostrzegałem w tym, com upatrował szkodliwego, broniłem sposobem przepisanym Prawa to, co widziałem być nayszkodliwszym Oyczyznie, odwoływałem się na koniec protestuiąc się na przeciw gwałtownym stanowienia Prawom, ktore niepochodziły z konwikcyi wszystkich, tak iak być powinno, ale z powodu wymusu, tak iak się zdało.

Te są Obrad czynności pociski wiadome światu, Oyczyznie y całey Europie, że w tym opłakanym czasie więcey korzystać chcemy, iak w naylepszym powodzeniu się było nam przez prawo nadano, ale

dopo-

dopoty dobrze bydź nie może, dopoki albo Prawa sposobem wolnych Obrad stanowione nie będą przez wszystkich, albo naciskiem przez iednego. Jeżeli przez wszystkich, to ieden mocy nie ma, bo w wolnym Narodzie, w wolney Rzpltey, ieżeli przez iednego, to po monarchicznemu, ale ieszcze nie tu mieysce. Weźmy posłuszeństwo Prawa Narodowego, nie piszmy Ustaw żadnych przez boiaźń, względy lub interess, lecz przez miłość y gorliwość, a będziemy tak mocni w utrzymaniu, iak w Rzymie y Lacedemonii zostało, lecz nie tak, iak dziś czyniemy, że się rządziemy złością, lub podłością, raz Prawa gwałcąc przez tyle lat używane, drugi raz za powiunieniem wiatru przywracaiąc, na dawny Prawa osadziwszy stopień, y to, co 64ti uiął przez odebranie władzy Hetmanom y Podskarbim, dziś ten do dawności przywrocił, a coż się ieszcze za naszego wieku dziać będzie? gdy te odmiany tak częste panuią u nas w leciech kilku.

Idę teraz do wyłuszczenia treści zdania mego, wnosząc niciako prożby sprawiedliwy za sobą maiącey pozor, chcąc pozyskać rezolucyą zupełną od zgromadzonych Rzeczypospolitey Stanow.

Rzecz iest prawdziwa, że z wyrokow trzech Stanow, iuż po razy kilka powierzono iest Delegacyi stanowienie Praw, ułożenie Rządu, uczynienie sprawiedliwości Obywatelom mocą naywyższego wszechwładztwa; Już w przetrwaniu ośmnastomiesięcznego czasu, nie zdaie się bydź przybytkiem urobionym spodziewaney szczęśliwości od pozostałych w domu Obywatelow, y czego się spodziewać maią, to przewidzieć można, że nic dobrego. Jużeśmy nayważnieysze materye y naykardynalnieysze Prawo ustanowienia Rady Nieustaiącey na pozor, wewnątrz nic znaczącego, dokończyli dzieła, to szczęśliwość bydź maiąca dla Narodu, ale zamiast lepszego, uciążliwsze y pozornieysze dla źle chcących czynić ustanowiliśmy Prawo. Już utwierdziliśmy Prawo uciążliwe względem zniżenia kurrencyi złota, czyniąc znaczny przybytek y miłą ofiarę całemu Narodowi naszego starania, daiąc dowody, aby im zawsze miley te było przyimować.

Jużeśmy znaczne poustanawiali pensye, iakby w naylepszym powodzeniu Kraiowym.

Już myślemy o podatkach 33. milionow, a z przybytkiem Redukcyi teraźnieyszey 36. milionow pewnie y niezawodnie ustanowionych, a *per pluralitatem* utwierdzonych nieodbicie, iakby w naysposobnieyszych czasach.

Już Woyska aukcyą pewną mamy, przez żadnego zastanowienia się, że Kraiu tyle ubyło.

Już Starostwa dysponuiemy *ad usum inventum*, naylepsze oddać y obrocić ku wygodzie.

Y ktoż tu powie: że się dzieie źle w Kraiu? bo w naszych obradach nie słychać o tym, że cały Narod cierpi, a nam tu bardzo wygodnie, pod pretextem chcąc uszczęśliwić Obywatelow, uszczęśliwiać siebie. Ale to iest Prześwietne Stany, co mnie zastanawia, że nie wszyscy z tego dzieła korzystaiąc, wszyscy w dzisieyszą czynność wchodzący, staiemy się ohydą y czernidłem, tak pozostałym w domu Obywatelom, iak y następney po nas Potomności.

Ktoż albowiem wezwany dziś iest do tych Obrad, ieżeli nie ten? ktoren przyrzekł y zaprzysiągł partykularnie, podpisał się nakoniec, że wszystko czynić będzie?

Ktoż mowię iest ten? ktoryby tey wzaiemności nie odebrał przez wzaiemny podpis, przez solenne przyrzeczenie, znaczną iuż takowym obiecawszy nadgrodę.

Otoż iawne dzieł naszych są nezabudecze, oto postępki przykładne, to ci, ktorzy naywięcey starali się bydź naynieznośnieyszą goryczą, zostali nayprzyiemnieyszą słodyczą? to ci, ktorzy przez złość y ambicyą pod hasłem, że dla Dobra Narodu targnęli się na to, co w istocie dobrego Rządu od wieku dawnego nastąpić powinno, dziś przez łagodność naymilszemi w udziele czynności staią się? to ci, ktorzy bezprawnie osadzili mocą mieysca naypierwsze, naynieznoyśnieyszym w zadaniu stawszy się kolcem, dziś naylepszemi do poparcia wszystkich partykularności? Są to te sprężyny, ktoremi podstęp chytrości zwykł kierować, ale coż to za sobą pociągnęło? oto, że Obywatelskiego iuż więcey nie stało umysłu, bo wszyscy zostawszy na względach, od woli tylko, a nie od przeświadczenia w tym stanowieniu Praw mieli zdanie, y łatwo dovść będzie można, takowe czytaiąc ustawy Prawa.

Już

Już iest Prześwietne Stany *Consilium Permanens*, y to Kardynalne Prawo dążące ku uszczęśliwieniu, co ia nie sądzę, iak go znam ułożone. Już moc pragnąca do skutku przywieść takową iuryzdykcyą dążyła do stwierdzenia za prawo przez uczyniony podpis, wszystkie naygłownieysze nie ubespieczywszy materye, ale te do Was przemawiam z powodow Obywatelstwa y Patryotyzmu, że nie słyszałem pod czas Delegacyi obstaiących przy takowym podpisie, owszem słyszałem, że ta ustanowa takowey Rady, mogłaby nas prędzey zbawić przez dokończenie tych czynności, ktore z prawa należy tylko działać Stanom Rzpltey. Przypominam tu Prześw: Stanom, żem nie zezwalał na podpis *Consilii Permanentis*, oświadczam się y protestuię, że nie prędzey zezwolę, aż poki naypryncypalniey materya Religii zaspokoiona nie zostanie; bo przez takowy podpis możnaby tę Juryzdykcyą samemi osadzić inney Religii osobami, bo staie mi naymilsze y naykardynalnieysze Prawo, *Rex Catholicus esto*, więc z tych powodow y wszystkie Juryzdykcye bydź powinny osadzone takowemi, to naypierwsze żądanie.

Ze poki pewność Granic Kraiu pozostałego nie zostanie, a to z przyczyn ułożenia dostatecznych podatkow, bo bez wiadomości, iakże takowe regulować można?

Traktat *Commerciorum* poki nie zostanie ubespieczony, bo na tym zawisła szczęśliwość pozostałego Kraiu.

Articuli Separati, o ktorych ułożeniu, w iakim są sposobie, dotąd Delegacya żadney nie ma wiadomości, te są konwikcye, ktore zawsze bronić powinny podpisu za prawo *Consilii Permanentis*.

Jeżeli ieszcze Prześwietne Stany wyznaczą Delegacyą do dalszych czynności kończenia, na ktorą z mieysca mego śmiele nie pozwalam, chcę to sobie uczynić w tym mieyscu ostrzeżenie, aby prawo nie cierpiało gwałtu, aby prawo wyraźne nie było pod oczywistą przemocą, że wtzystkie interessa traktuiące się na Delegacyi, ułatwiane albo *per unanimitatem*, lub *pluralitatem* powinny, lecz nie tak, iak się zdarzało, że gdy się dopraszaią Posłowie z prawa o rezolucyą; *per Turnum* dopoty iest zwlekana, dopoki się podoba, a nie kończąc, czas na Kabale y fakcyi, przez przeistoczenie zdań oznacza się, zaczym dopraszam się z mieysca mego, aby takowe ostrzeżenie swoy walor mieć mogło; inaczey protestować się y zaskarżać w każdym nie zaniedbam czasie.

Proiekt podany od Posła, aby był czytany zawsze, nie tak zaś, iak się dzieie, że gdy się nie podoba słowo, nie pozwalam czytania, wszak prawo przyiąć, lub odrzucić iest wolne.

Gdyby *quo modo* miało bydź odmowione Posłowi *Turnum* przez Prezesow z powinności urzędu, każdy Senator z prawa tę władzę mieć powinien dopuszczenia *Turnum*, że Prezesowie zgodną według materyi formować powinni propozycyą.

Są to żądania, ktore wysłuchane bydź powinny od Prześw: Stanow przez danie rezolucyi ostateczney *per pluralitatem* lub *unanimitatem*.

Przypomnieć ieszcze iest moią powinnością, że czas następuie ułożenia podatkow, niech ten cetnar nie dźwiga sama tylko Delegacya, ktora iest zasłoną czynności, w rzeczy samey nic bez woli referuiącey się czynić nie umie, chociażby z prawa mogła.

Jest to iedyny sposob przysługi prawdziwie dla Narodu bydź mu pomocą, aby taż Delegacya nie raczyła obciążać Narod takową ustanową podatkow, iak zamyśla, y iak ma na to przygotowanie, nie mamy w tym żadney przeszkody, bo Przemoc, na ktorąśmy zawsze narzekali, dość nam zwolniała, y prawdziwie, że ta się wiele przychyla do żądań naszych, częstokroć gorsząc się, że sami nie czuli iesteśmy.

Przypomnieymy sobie, zawsze powtarzam, że nie dawny przykład 1768. ustawy, żeśmy chcąc wiele, nic doczekać się nie mogli, uczyniwszy Kray nieszczęśliwym y iego Obywatelow. Boiaźń mnie bowiem zbiera, bo więcey wiem, iak pewnie, że to nas nie zastanowi, bo do tych czas w tey Delegacyi obstaiących przy Narodzie nie widziałem y nie słyszałem, iak iedynie Wielkiego y prawdziwie że godnego ze wszech miar Ministra JO. Xcia Jmci Lubomirskiego Marszałka W. Kor: ktory zawsze to na myśl przywodził, że może nas łudzi, że te Magistratury nami osadzone będą, y że tych pensyi używać będziemy, ale tych trwałość nie długowieczna, bo dwoch lat tylko przeciąg, a ułożony podatek wnukom y prawnukom do wypłatu zostanie za wieczny, ale niech mi daruie ten godny Mąż, co powiem: że nie znalazł w tym mieyscu y czasie *pluralitatem*, chociaż w tak popularney materyi zdał się bronić.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022296